

Sygn. akt III AUa 1706/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 lutego 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku - III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Grażyna Czyżak
Sędziowie:	SA Daria Stanek (spr.) SA Aleksandra Urban
Protokolant:	sekr. sądowy Anita Musijowska

po rozpoznaniu w dniu 23 lutego 2017 r. w Gdańsku

sprawy (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M.

z udziałem zainteresowanych: R. M., M. T. (1)

i Ł. Ż. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

o ubezpieczenie społeczne

na skutek apelacji (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. i Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.

od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt IV U 465/15

I. oddała obie apelacje;

II. zasądza od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. na rzecz (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. kwotę 270,00 (dwieście siedemdziesiąt 00/100) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję;

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Aleksandra Urban

Sygn. akt III AUa 1706/16

UZASADNIENIE

Płatnik składek (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. wniosła odwołania od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E.:

- z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak (...), którą to decyzją ustalono, że w okrasach od 01 marca 2013 r. do 30 grudnia 2013 r. i od 2 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. M. T. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.. Jednocześnie stwierdzono podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, wypadkowe) oraz podstawę wymiaru i składkę na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne za poszczególne miesiące spornego okresu.

- z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak (...), którą to decyzją ustalono, że w okresach od 1 lipca 2013 r. do 31 lipca 2013 r. Ł. Ź. (1) podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.. Jednocześnie stwierdzono podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, wypadkowe) oraz podstawę wymiaru i składkę na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne za poszczególne miesiące spornego okresu.

- z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak (...), którą to decyzją ustalono, że w okresie od 2 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013 r. i od 02 stycznia 2014 r. do 31 grudnia 2014 r. R. M. podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym (emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu) z tytułu wykonywania umowy zlecenia u płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w M.. Jednocześnie stwierdzono podstawę wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne (emerytalne, rentowe, wypadkowe) oraz podstawę wymiaru i składkę na obowiązkowe ubezpieczenie zdrowotne za poszczególne miesiące spornego okresu.

Płatnik składek nie zgadzał się z oceną prawną dokonaną w zaskarżonych decyzjach. Skarżący wniósł o zmianę zaskarżanych decyzji przez ustalenie, że ubezpieczeni nie podlegają obowiązkowym ubezpieczeniom emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach z tytułu stosunku prawnego łączącego z płatnikiem składek, a nadto zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedziach na odwołania pozwany wniósł o ich oddalenie.

Ubezpieczeni na rozprawie poparli odwołania.

Sąd Okręgowy w Elblągu Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z dnia 11 maja 2016 r., sygn. akt Iv U 465/15:

I. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak: (...) i ustalił, że Ł. Ź. (1) z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2013 r. do 31 lipca 2013 r.,

II. oddalił odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak: (...),

III. oddalił odwołanie od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak: (...).

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Płatnik składek (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w M. zajmuje się wykonywaniem posadzek i elementów stalowych wykorzystywanych do wykonywanych posadzek. Produkcja elementów stalowych odbywa się w zakładzie w D. pod kierownictwem K. J. (1) sprawującego funkcję brygadzysty. Prace produkcyjne elementów stalowych polegały na cięciu kątowników, prętów, wierceniu otworów, frezowaniu, skręcaniu oraz spawaniu. Charakter pracy nie nosił cech skomplikowania i nie wymagał wyspecjalizowanych kwalifikacji zawodowych. Wykonywanie prac produkcyjnych K. J. (1) zlecał

m.in. ubezpieczonym. Praca była wykonywana na zlecenie ustne w dowolnych godzinach pracy przy używaniu narzędzi pracodawcy. Wynagrodzenie za wykonaną pracę było wypłacane ubezpieczonym po wykonaniu zleconej pracy.

Odnosnie okresów objętych sporem, ujętych w zaskarżonych decyzjach, płatnik składek zawarł z każdym ubezpieczonym następujące umowy nazwane „umową o dzieło”:

- z Ł. Ź. (1) z dnia 1 lipca 2013 r., której przedmiotem było wykonanie naprawy posadzek betonowych w hali produkcyjnej w Ś. i w P.. Ubezpieczony miał dokonać szlifowania, odkurzenia, nałożenia żywicy, uzupełnić ubytki w posadzce oraz wykonać malowanie. Z treści umowy pisemnej wynikało, że przedmiotem było wykonywanie prac spawalniczych i ślusarskich oraz innych prac wynikających z potrzeb za wynagrodzeniem wynoszącym 15 zł;

- z M. T. (1) z dnia 1 marca 2014 r. i 2 stycznia 2014 r., których przedmiotem było wykonywanie prac spawalniczych i ślusarskich oraz innych prac wynikających z potrzeb za wynagrodzeniem wynoszącym 15 zł (18 zł - za umowę z 2 stycznia 2014 r.) za godzinę, przy czym dzień zawarcia umów był dniem rozpoczęcia pracy, a zakończenie miało nastąpić 30 grudnia 2013 r. i 30 grudnia 2014 r.;

- z R. M. z dnia 2 stycznia 2013 r. i 2 stycznia 2014 r., których przedmiotem było wykonywanie prac spawalniczych i ślusarskich oraz innych prac wynikających z potrzeb za wynagrodzeniem wynoszącym 15 zł i 18 zł za godzinę, przy czym dzień zawarcia umów był dniem rozpoczęcia dzieła, a zakończenie miało nastąpić 31 grudnia 2013 r. i 31 marca 2014 r.

Ubezpieczeni w spornych okresach nie posiadali innego tytułu ubezpieczenia.

Przechodząc do rozważań faktycznych Sąd Okręgowy na wstępie wskazał, że strony różniły się w ocenie prawnej bezspornego stanu faktycznego, tj. co do kwalifikacji umów łączących płatnika składek i ubezpieczonych jako umów o dzieło - jak podnosił płatnik składek i ubezpieczeni, czy jako umowy o świadczenie usług (zlecenia) - jak twierdził pozwany. W ocenie Sądu prawidłowe w tym względzie było stanowisko pozwanego organu rentowego, co do oceny umów łączących płatnika składek z M. T. (1)

i R. M.. Natomiast odwołanie płatnika składek w odniesieniu do decyzji dotyczącej Ł. Ź. (1) w ocenie Sądu zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że zgodnie z art. 6 ust 1 pkt 4 ustawy systemowej obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym podlegają osoby fizyczne, które

na obszarze RP wykonują prace na podstawie umowy zlecenia. Rodzi to określone skutki prawne w zakresie podlegania ubezpieczeniom społecznym. Stosownie do art. 13 pkt 2 ustawy systemowej osoby wykonujące pracę nakładczą lub zleceniobiorcy podlegają obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy. Jednocześnie obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, zgodnie z art. 12 ust 1 tej samej ustawy, podlegają osoby podlegające ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu. Ponadto, konsekwencją podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym jest również podleganie ubezpieczeniu zdrowotnemu, co wynika z art. 66 ust. 1 lit e ustawy dnia

27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych (Dz. U. z 2015 r. poz. 581 ze zmianami; dalej: ustawa o świadczeniach opieki zdrowotnej), co miało w niniejszej sprawie przełożenie na ustalenie podstawy wymiaru składek również na to ubezpieczenie.

Sąd I instancji podkreślił, że spór w niniejszej sprawie dotyczył jedynie prawnej kwalifikacji wymienionych wyżej umów cywilnoprawnych. Nie kwestionowano dalszych skutków w zakresie powinności publicznoprawnych stosownego zakwalifikowania przedmiotowych umów.

Z art. 627 k.c. wynika, że przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, natomiast, na mocy przepisu art. 734§1 k.c., przez umowę zlecenia, przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie, przy czym do pokrewnych do zlecenia umów o świadczenie usług (art. 750 k.c.) stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu. Dokonując porównania wskazanych regulacji prawnych, zauważyć trzeba, że obie umowy mogą być zaliczone do umów o świadczenie usług w szerokim znaczeniu, jednakże różnią się w zakresie podstawowych elementów konstytutywnych stanowiących o istocie umowy.

Przedmiotem umowy o dzieło jest zindywidualizowany i konkretny (czyli oznaczony przez strony) rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku takiej umowy niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Zakłada się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Dzieło musi przy tym istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski

(w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352). Cechą konstytutywną dzieła jest samoistość rezultatu, która wyraża się przez niezależność powstałego rezultatu od dalszego działania twórcy oraz od osoby twórcy. Z chwilą ukończenia dzieła staje się ono niezależną od twórcy, autonomiczną wartością w obrocie.

Natomiast istotą umowy o świadczenie usług (art. 750 w związku z art. 734 k.c.) są starania w celu osiągnięcia tego wyniku. Charakterystyczne dla umów o świadczenie usług jest przyjmowanie przez zleceniobiorcę zobowiązania do wykonywania czynności określonego rodzaju. Umowy są konstruowane i realizowane w ten sposób, że dotyczą konkretnego zespołu czynności lub zadań, nawet powtarzających się w czasie, które zleceniobiorca zobowiązuje się wykonywać, zatem, w odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze

na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Z opisanym wyżej kryterium przedmiotowym pozostaje w związku kryterium podmiotowe analizowanych umów. Kryterium to określa relację między stronami umowy, sprowadzającą się do stwierdzenia, iż przyjmujący zamówienie (w przypadku umowy

o dzieło) wybierany jest z uwagi na jego cechy podmiotowe, tj. odpowiedni zawód, specyficzne umiejętności czy też predyspozycje. Nie powinno budzić wątpliwości,

iż zamawiający, dokonując wyboru przyjmującego zamówienie, kieruje się oceną jego potencjalnych kwalifikacji do wykonania zamawianego dzieła. Również przyjmujący zamówienie dokonuje takiej oceny, przed przyjęciem oferty zamawiającego lub w procesie rokowań, zwłaszcza, iż wskutek zawarcia umowy bierze na siebie ryzyko pomyślnego wyniku spełnianej czynności, czyli wykonania zamawianego dzieła. W przypadku umowy o świadczenie usług cechy osobowe zleceniobiorcy nie są tak istotne, bowiem przyjmujący zlecenie nie bierze na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności.

Sąd Okręgowy podkreślił, że zgodnie z normą art. 65 § 2 k.c. o charakterze umów łączących zainteresowanych ze skarżącym, decyduje ich treść i cel. Celem umowy o dzieło, czyli jej społeczno-gospodarczym przeznaczeniem (określanym tradycyjnie w nauce prawa terminem *causa*), jest wykonanie zamówionego dzieła za wynagrodzeniem. Zasada kauzalności stanowi skuteczny środek kontroli w zakresie prawidłowości dokonywania czynności prawnych,

z którymi ustawodawca łączy skutek w postaci objęcia ubezpieczeniami społecznymi i ubezpieczeniem zdrowotnym. Sąd zaznaczył, że wprawdzie zasada swobody umów (art. 353¹ k.c.) pozwala na ułożenie stosunku prawnego wedle uznania jego stron, niemniej jednak nie oznacza to możliwości ukrycia konkretnego rodzaju umowy (w przypadku płatnika składek i ubezpieczonych - umowy o świadczenie usług) pod nazwą innej umowy (w przypadku płatnika składek i ubezpieczonych - umowy o dzieło).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, Sąd Okręgowy uznał, iż ocena prawna charakteru umów łączących płatnika składek z ubezpieczonymi M. T. i R. M., dokonana w zaskarżonych decyzjach, jest prawidłowa.

Z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że strony w rzeczywistości nie konkretyzowały rezultatu poszczególnych umów przy ich zawieraniu, ograniczając się do zlecenia wykonania prac spawalniczych, ślusarskich i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb. Zarówno z wyjaśnień stron, jak i zeznań świadka wprost wynika, że ubezpieczonym były zlecane prace polegające na cięciu kątowników, prętów, wierceniu otworów, frezowaniu, skręcaniu oraz spawaniu. Przedmiotem umów zawartych z każdym ubezpieczonym nie było uzyskanie rezultatu samoistnego, tj. takiego, że z chwilą ukończenia uzyskał autonomiczną wartość w obrocie. Ubezpieczeni nie byli postrzegani przez płatnika składek jako osoby o szczególnych, indywidualnych cechach lub umiejętnościach.

M. T. i R. M. wskazywali, że powierzone czynności polegały na prostych pracach, niewymagających specjalnych umiejętności czy kwalifikacji zawodowych. Również ze zgodnych wyjaśnień stron i zeznań świadka wynikało, że treścią każdego ze spornych stosunków prawnych było wykonywanie powtarzalnych i zestandaryzowanych czynności. Przykładowo, M. T. (1), jak i R. M. dokonywali spawania elementów tj. po ułożeniu blachy, płetw, kątowników i prętów według rysunku dokonywali scalania poprzez zespawanie. Nadto, w różnych okresach dokonywali wiercenia otworów w kątownikach, a R. M. nadto dokonywał cięcia i gięcia prętów. Sąd uznał, że zwracają uwagę wyjaśnienia M., który wprost stwierdzał, że jego praca polegała na powtarzalnych czynnościach.

W konsekwencji Sąd I instancji stwierdził, że czynności powierzane w/w ubezpieczonym, opisane w treści poszczególnych umów, stanowiły przedmiot umów o świadczenie usług, do których stosuje się przepisy o umowie zlecenia. Od ubezpieczonych wymagano bowiem starannego wykonania określonej liczby powtarzalnych czynności, co oznacza, że efekt umów nie może być uznany za dzieło, stanowiące konkretny, indywidualnie oznaczony rezultat, który chciał osiągnąć zamawiający.

Nie zyskało aprobaty Sądu stanowisko skarżącej, że stosunek pomiędzy płatnikiem składek a ubezpieczonymi polegał na osiągnięciu rezultatu. Za odmiennymi ustaleniami Sądu nie mógł również przemawiać fakt, że ubezpieczeni wykonywali zlecone czynności w godzinach dyspozycyjnych dla siebie, gdyż istotnym było wykonanie tych czynności zgodnie z ustalonym terminem, który każdorazowo był ustalany ustnie.

Wobec tego sporne umowy, jako umowy o świadczenie usług, na mocy powołanych wyżej przepisów ustawy systemowej, stanowiły podstawę ustalenia istnienia - za okresy wskazane w tych umowach - obowiązkowych ubezpieczeń społecznych, co musiało skutkować oddaleniem odwołań od decyzji ustalających podleganie stosownym ubezpieczeniom na podstawie art. 477¹⁴§1 k.p.c. / pkt II i III wyroku/ .

Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe płatnika składek o dokonanie oględzin, w ocenie Sądu jasne i klarowne wyjaśnienia płatnika składek R. M. oraz S. T. i zeznania świadka K. J. były wystarczające do dokonania ustaleń faktycznych i oceny prawnej zawartych umów.

Sąd Okręgowy uznał, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostają podnoszone przez skarżącą zarzuty naruszenia przepisów kodeksu postępowania administracyjnego.

W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko Sądu Apelacyjnego w Gdańsku wyrażone w wyroku z dnia 16 lutego 2009 r. w sprawie III AUa 1426/08, zgodnie z którym przedmiotem postępowania w sprawach z zakresu prawa ubezpieczeń społecznych są jedynie kwestie dotyczące wad wynikających z naruszenia prawa materialnego i kwestia ewentualnych wad decyzji administracyjnych spowodowanych naruszeniem przepisów postępowania pozostaje poza przedmiotem tego postępowania.

Zdaniem Sądu I instancji odmiennej oceny należało natomiast dokonać w odniesieniu do umowy łączącej płatnika składek z Ł. Ż. (1). Po pierwsze, osoba ubezpieczonego została wybrana przez płatnika składek z uwagi na jego doświadczenie w kładzeniu posadzek żywicznych. Po drugie, do zawarcia umowy doszło dopiero po dokonanej przez ubezpieczonego ocenie rodzaju uszkodzeń posadzek w Ś. i w P.. Ubezpieczony zobowiązał się do dokonania naprawy uszkodzonych posadzek, do uzyskania gładkiej powierzchni i do jej pomalowania. O doborze materiałów i przyjętej technologii decydował samodzielnie ubezpieczony Ł. Ż.. Płatnik był jedynie zainteresowany końcowym wynikiem.

Zakwalifikowanie tej umowy jako umowy o dzieło nie może, w ocenie Sądu, budzić wątpliwości. Sporna umowa nie jest umową o świadczenie usług nieuregulowaną innymi przepisami (art. 750 k.c.), gdyż jej istotą było zobowiązanie się przyjmującego zamówienie do osiągnięcia weryfikowalnego rezultatu w zamian za zobowiązanie do zapłaty wynagrodzenia. W ocenie Sądu rezultat działań Ł. Ż. (1) należy kwalifikować jako dzieło, a jego istnienie jako konstrukcyjny element umowy stron, pozwalający odróżnić ją od innych umów o świadczenie usług. Ł. Ż. (1) podjął zobowiązanie uzyskania rezultatu, wykonania oznaczonego dzieła za wynagrodzeniem, a nie zobowiązanie starannego działania; jego starania jako przyjmującego zamówienie miały doprowadzić w przyszłości do umówionego skutku (art. 628 § 1, 629, 632 k.c.). W realiach przedmiotowej sprawy efektem zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu był efekt w postaci naprawy posadzek.

Sąd I instancji wyjaśnił, że dzieło w doktrynie i judykaturze określane jest jako rezultat pracy fizycznej lub umysłowej, materialny lub ucieleśniony materialnie, posiadający cechy pozwalające uznać go za przedmiot świadczenia przyjmującego zamówienie

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 18 czerwca 2003 r., II CKN 269/01, OSNC 2004 Nr 9, poz. 142 i z dnia 5 marca 2004 r., I CK 329/03, niepubl.). Wykonanie dzieła najczęściej przybiera więc postać wytworzenia rzeczy, lecz może także polegać na dokonaniu zmian

w rzeczy już istniejącej, jej naprawieniu, przerobieniu lub uzupełnieniu albo na rozbudowie rzeczy, połączeniu z innymi rzeczami, dodaniu części składowych lub przynależności

(por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 22 czerwca 1976 r., II CR 193/76, OSPiKA 1976

nr 11-12, poz. 194, z dnia 12 lipca 1979 r., II CR 213/79, OSNCP 1980 Nr 3, poz. 51, z dnia 20 maja 1986 r., III CRN 82/86, OSNCP 1987 Nr 8, poz. 125, z dnia 27 maja 1983 r., I CR 134/83, OSPiKA 1984 Nr 4, poz. 84 z glosą A. S. i z dnia 25 listopada 2004 r., V CK 235/04, Biul. SN 2005 nr 4, s. 13).

Sporna umowa przyniosła konkretny rezultat w formie naprawionych posadzek i tylko ten rezultat, a nie czynności do niego prowadzące, stanowiły przedmiot umowy stron, zawartej i ukształtowanej w granicach zakreślonych przez prawo. W żadnym razie nie były to czynności powtarzające się, jak to miało miejsce w przypadku M. T. (1)

i R. M.. Sąd Okręgowy stwierdził, że nie neguje, iż treść pisemnej umowy zawartej z Ł. Ż. (1) nie odzwierciedla charakteru umowy jaka de facto została zawarta i wykonana przez Ł. Ż.. Zdaniem Sądu oceną należało jednak objąć umowę faktycznie zawartą i wykonaną przez Ł. Ż. (1). Z zeznań L. K. wynikało przy tym,

że przygotowywała ona umowy, nie mając pojęcia, co która osoba będzie robić.

Mając powyższe na uwadze - w ocenie Sądu I instancji - naprawa posadzek była przedmiotem umowy o dzieło i należało uznać, że zamawiający był zainteresowany określonym dziełem tj. określonym rezultatem.

W konsekwencji, Sąd Okręgowy na podstawie cytowanych przepisów prawa materialnego i art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. zmienił zaskarżoną decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. z dnia 17 lutego 2015 r. nr (...) znak: (...) i ustalił, że Ł. Ż. (1) z tytułu wykonywania umowy zlecenia na rzecz płatnika składek (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. nie podlegał obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresie od 1 lipca 2013 r. do 31 lipca 2013 r. (pkt I).

Postanowieniem z dnia 4 sierpnia 2016 r. Sąd Okręgowy w Elblągu – IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych uzupełnił wyrok z dnia 11 maja 2016 r. w ten sposób, że dodał pkt IV w brzmieniu: „odstąpić od obciążania (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w M. zwrotem kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego”. Sąd I instancji odstąpił od obciążania płatnika zwrotem kosztów zastępstwa procesowego pozwanego na podstawie art. 102 k.p.c.

Apelację od wyroku wywiódł pozwany organ rentowy, zaskarżając go w części tj. co do pkt I i zarzucając:

1. naruszenie prawa procesowego, w szczególności:

- art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez dowolną, a nie swobodną ocenę dowodów, co doprowadziło do sprzecznych istotnych ustaleń sądu z treścią zebranego w sprawie materiału dowodowego skutkującą błędnym uznaniem, że umowa łącząca Ł. Ż. (1) ze Spółką (...) była umową o dzieło, a nie umową zlecenia;

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, w szczególności:

- art. 6. ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych w zw. z art. 734 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, że ubezpieczony nie podlegał obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym w spornym okresie.

Wskazując powyższe zarzuty apelacyjne pozwany wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy, polegające na oddaleniu odwołania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację płatnik składek wniósł o oddalenie apelacji w całości jako oczywiście bezzasadnej oraz o zasądzenie od organu na rzecz płatnika składek kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według norm przepisanych.

Apelację od wyroku wywiódł również płatnik składek, zaskarżając go w części tj. w zakresie pkt II i III i zarzucając:

I. sprzeczność istotnych ustaleń ze zgromadzonym materiałem dowodowym, polegającą na:

a. błędnym przyjęciu, że pomiędzy Płatnikiem Składek a Ubezpieczonymi R. M. i M. T. (1) występował stosunek prawny polegający na świadczeniu usług w rozumieniu art. 750 Kodeksu cywilnego (dalej: „k.c.”), podczas gdy w rzeczywistości stosunek prawny łączący Płatnika Składek i ww. Ubezpieczonych (na podstawie umowy nazwanej przez strony „umową o dzieło”) stanowił umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c., gdyż Ubezpieczeni na jej podstawie zobowiązali się do wykonania oznaczonych dzieł, a Płatnik Składek zobowiązał się do zapłaty wynagrodzenia;

- b. błędnym przyjęciu, że stosunek cywilny istniejący pomiędzy Płatnikiem Składek a Ubezpieczonymi R. M. i M. T. (1) polegał na starannym działaniu ze strony Ubezpieczonych, podczas gdy w rzeczywistości polegał on na wykonaniu oznaczonego dzieła, które musiało zostać odebrane (po uprzednim poddaniu dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych); co więcej Płatnik Składek wypłacał Ubezpieczonym wynagrodzenie wyłącznie za wykonane dzieło, które to dzieło zostało uprzednio odebrane bez stwierdzonych usterek, co bezpośrednio przemawia za tym, iż stosunek ten polegał na osiągnięciu rezultatu, a nie starannym działaniu;
- c. błędnym przyjęciu, że przedmiotem umów zawartych z Ubezpieczonymi R. M. i M. T. (1) nie było uzyskanie rezultatu samoistnego, tj. takiego, że z chwilą ukończenia uzyskał on autonomiczną wartość w obrocie, podczas gdy w rzeczywistości każdy z Ubezpieczonych wykonywał takie dzieła, które uzyskiwały autonomiczną wartość w obrocie, a okoliczność, że były one częścią składową większego elementu nie mogą przemawiać za tym, że nie mogą zostać uznane za dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.;
- d. błędnym przyjęciu, że umowy o dzieło zawarte z Ubezpieczonymi R. M. i M. T. (1) w formie pisemnej były w rzeczywistości umowami, na podstawie których Ubezpieczeni wykonywali konkretne dzieła, podczas gdy, jak wynika z zebranego w sprawie materiału dowodowego, umowy o dzieło w formie pisemnej były jedynie umowami ramowymi, a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;
- e. błędnym przyjęciu, że „strony w rzeczywistości nie konkretyzowały rezultatu poszczególnych umów przy ich zawieraniu, ograniczając się do zlecenia wykonania prac spawalniczych, ślusarskich, i budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb”, podczas gdy strony każdorazowo podczas zawierania umów o dzieło w formie ustnej dokładnie konkretyzowały rezultat poszczególnych umów wskazując wyraźnie samo dzieło (w tym w szczególności jego parametry techniczne), jego ilość, graniczny czas jego wykonania oraz wynagrodzenie należne po prawidłowym i bezusterkowym odebraniu konkretnego dzieła;

II. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- a. art. 750 w zw. z art. 734 k.c. w wyniku błędnego zastosowania poprzez zakwalifikowanie stanu faktycznego ustalonego w sprawie do zakresu zastosowania powołanego przepisu, wobec przyjęcia, że Płatnika Składek i Ubezpieczonych R. M. i M. T. (1) łączył stosunek polegający na świadczeniu usług, podczas gdy zakres stosunku prawnego łączącego strony (w szczególności wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, które następnie było sprawdzane i odbierane przez Płatnika Składek i dopiero wówczas wypłacono Ubezpieczonym za to dzieło określone wynagrodzenie) uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu 627 k.c.;
- b. art. 627 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego stanu faktycznego w wyniku błędnego uznania, że Płatnika Składek i Ubezpieczonych R. M. i M. T. (1) łączył stosunek polegający na świadczeniu usług (w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.), podczas gdy przedmiotem stosunku prawnego łączącego strony (w szczególności wykonanie konkretnie oznaczonego dzieła, które następnie było sprawdzane i odbierane przez Płatnika Składek i dopiero wówczas wypłacono Ubezpieczonym za to dzieło określone wynagrodzenie) uzasadniał przyjęcie, że strony łączyła umowa o dzieło w rozumieniu 627 k.c.;
- c. art. 65 § 1 i 2 k.c. poprzez dokonanie błędnej wykładni oświadczeń woli Płatnika Składek i Ubezpieczonych R. M. i M. T. (1) składanych każdorazowo w ustnej umowie o dzieło polegającej na przyjęciu z pominięciem kontekstu sytuacyjnego, w jakim oświadczenia te zostały złożone, że zgodnym zamiarem stron było

(ze strony Płatnika Składek) - zamówienie konkretnie oznaczonego dzieła, posiadającego sprawdzalne parametry, w ściśle oznaczonej ilości i jakości za wynagrodzeniem należnym wyłącznie za prawidłowo odebrane dzieła w odpowiedniej ilości oraz (ze strony każdego z Ubezpieczonych) - przyjęcie zamówienia i zobowiązanie się do wykonania konkretnie oznaczonego dzieła, posiadającego sprawdzalne parametry, w ściśle oznaczonej ilości i jakości za wynagrodzeniem należnym wyłącznie za prawidłowo odebrane dzieła w odpowiedniej ilości;

d. art. 353¹ k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i wadliwe przyjęcie, że strony stosunku zobowiązaniowego (w tym przypadku Płatnik Składek i Ubezpieczeni R. M. oraz M. T. (1)) dokonali takiego ułożenia stosunku prawnego, które

w konsekwencji doprowadziło do ukrycia konkretnego rodzaju umowy (tj. umowy o świadczenie usług w rozumieniu art. 750 w zw. z art. 734 k.c.) pod nazwą innej umowy (tj. umowy o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.), podczas gdy strony układając stosunek zobowiązaniowy, skorzystały z możliwości przewidzianej w art. 353¹ k.c. w sposób zgodny z dyspozycją tam zawartą i ułożyły stosunek zobowiązaniowy istniejący między nimi w sposób odpowiadający rzeczywistości i żadnym razem nie próbowały w nim (tj. w umowie o dzieło) ukryć żadnego innego stosunku (w szczególności umowy o świadczenie usług);

e. art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych (dalej: ustawa systemowa) poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie,

że U. R. M. i M. T. (1) podlegali obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z uwagi na świadczenie na rzecz Płatnika Składek usług, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

f. art. 12 ust. 1 w zw. z art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni R. M. i M. T. (1) podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu, gdyż podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a w konsekwencji także wypadkowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

g. art. 13 pkt 2 ustawy systemowej, poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni R. M. i M. T. (1) podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu oraz ubezpieczeniu wypadkowemu od dnia oznaczonego w umowie jako dzień rozpoczęcia jej wykonywania

do dnia rozwiązania lub wygaśnięcia tej umowy, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu, a w konsekwencji także wypadkowemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

h. art. 66 ust. 1 pkt 1) lit. e) ustawy o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych

ze środków publicznych (dalej: „św.op.zdr.”), poprzez jego zastosowanie w stanie faktycznym sprawy i uznanie, że Ubezpieczeni R. M. i M. T. (1) podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu z uwagi na świadczenie na rzecz Płatnika Składek usług, podczas gdy, wobec istnienia pomiędzy każdym z Ubezpieczonych oraz Płatnikiem Składek umowy o dzieło, Ubezpieczeni nie podlegali obowiązkowo ubezpieczeniu zdrowotnemu w okresie objętym niniejszym postępowaniem;

III. naruszenia przepisów postępowania mogących mieć istotny wpływ na wynik sprawy:

a. art. 233 § 1 Kodeksu postępowania cywilnego (dalej: „k.p.c.”) poprzez błędną, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczeniem życiowym ocenę materiału dowodowego, to jest:

- umów o dzieło (dalej łącznie zwane: „Umowy o Dzieło”) zawartych w formie pisemnej z Ubezpieczonymi R. M. i M. T. (1) polegającą na przyjęciu, że w powyższych Umowach o Dzieło w formie pisemnej określono dokładnie, jaki był zakres stosunku rzeczywiście łączącego strony, jego okresu i stawki wynagrodzenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy ramowe (których celem było łądko pozyskanie danych Ubezpieczonych na cele późniejszego odprowadzania podatków, wypłaty wynagrodzenia i „zbudowania” bazy” osób, które mogą w przyszłości być podmiotem konkretnej umowy o dzieło) a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej (określająca m.in. konkretny rezultat) przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;

- zeznań świadka K. J. (1), przesłuchania Płatnika Składek (M. K. i L. K.), polegającą na przyjęciu, że ww. Umowy o Dzieło w formie pisemnej określono dokładnie, jaki był zakres stosunku rzeczywiście łączącego strony, jego okresu i stawki wynagrodzenia, podczas gdy w rzeczywistości były to umowy ramowe (których celem było tylko pozyskanie danych Ubezpieczonych na cele późniejszego odprowadzania podatków, wypłaty7 wynagrodzenia i „zbudowania” bazy osób, które mogą w przyszłości być podmiotem konkretnej umowy o dzieło) a konkretna umowa o dzieło była zawierana w formie ustnej (określająca m.in. konkretny rezultat) przed przystąpieniem przez każdego z Ubezpieczonych do wykonywania dzieła na rzecz Płatnika Składek;

b. art. 217 § 3 w zw. z art. 227 i 292 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin miejsca wykonywania dzieł przez Ubezpieczonych R. M. i M. T. (1) (tj. zakładu produkcyjnego położonego w D., przy ul. (...), podczas gdy przeprowadzenie tegoż dowodu pozwoliłoby jednoznacznie zakwalifikować stosunek prawny łączący Płatnika Składek z każdym z Ubezpieczonych jako umowę o dzieło w rozumieniu art. 627 k.c.;

W związku z powyższymi zarzutami płatnik składek wniósł o:

1. zmianę w pkt II i III zaskarżonego wyroku Sądu I instancji poprzez uwzględnienie odwołania Płatnika Składek i zmianę zaskarżonych decyzji Organu rentownego oraz ustalenie, że Ubezpieczeni R. M. i M. T. (1) nie podlegają obowiązkowo ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowym oraz wypadkowemu w okresach wskazanych w decyzjach Organu rentownego z tytułu stosunku prawnego łączącego ich z Płatnikiem Składek; ewentualnie o:

2. uchylenie w części tj. w pkt II i III zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania; ewentualnie o:

3. uchylenie w części tj. w pkt II i III zaskarżonego wyroku Sądu I instancji i przekazanie sprawy, na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. bezpośrednio Organowi rentowemu do ponownego rozpoznania;

w każdym przypadku płatnik składek wniósł o:

4. połączenie, na podstawie art. 219 w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., do wspólnego rozpoznania sprawy toczącej się przed tut. Sądem zainicjowanej apelacją wywiedzioną w imieniu Płatnika Składek od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu, Wydział IV Pracy i (...) z dnia 21-01-2016 r. w sprawie o sygn. akt: IV U 444/15 (apelacja z dnia 24-03-2016 r.), apelacją wywiedzioną w imieniu Płatnika Składek od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 17-02-2016 r. w sprawie o sygn. akt: IV U 446/15 (apelacja z dnia 04-04-2016 r.) oraz apelacją wywiedzioną w imieniu Płatnika Składek od wyroku Sądu Okręgowego w Elblągu, Wydział IV Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 12-04-2016 r. w sprawie o sygn. akt: IV U 448/15 (apelacja z dnia 27-05-2016 r.);

5. zasądzenie od Organu rentownego na rzecz Płatnika Składek kosztów postępowania

w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zarówno apelacja płatnika składek, jak i apelacja ubezpieczonego nie zasługują na uwzględnienie. Nie zawierają bowiem zarzutów skutkujących koniecznością uchylenia lub zmiany wyroku Sądu I instancji.

Przedmiotem sporu w analizowanej sprawie była kwestia, czy umowy zawarte pomiędzy R. M., M. T. (1) i Ł. Ż. (1) a płatnikiem składek – (...) Sp. z o.o. - w okresach wskazanych w zaskarżonych decyzjach, miały charakter umów o dzieło, czy też umów o świadczenie usług, do których na podstawie art. 750 k.c. stosuje się odpowiednio przepisy o umowie zlecenia, a w konsekwencji, czy umowy te stanowiły tytuł podlegania obowiązkowym ubezpieczeniom społecznym.

Podkreślić należy, iż celem postępowania apelacyjnego jest ponowne rozpoznanie sprawy pod względem faktycznym i prawnym, a ocena zarzutów odnoszących się do naruszenia prawa materialnego może być dokonana jedynie na podstawie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego sprawy.

Mając zatem na względzie podniesiony w apelacjach zarzut naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. w pierwszej kolejności wskazać należy, że ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez Sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (por. uzasadnienia wyroków Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00, LEX nr 80273 oraz z dnia 20 stycznia 2005 r., (...), LEX nr 602671).

Według utrwalonego orzecznictwa sądowego błędna ocena dowodów polega na wyprowadzeniu z dowodów wniosków nie dających się pogodzić z ich treścią oraz na formułowaniu ocen - bez rozważenia całości zebranego w sprawie materiału, a także ocen sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania. Do naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. dochodzi w związku z powyższym tylko wówczas, gdy strona apelująca wykaże sądowi pierwszej instancji uchybienie podstawowym regułom służącym ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów, tj. regułom logicznego myślenia, zasadzie doświadczenia życiowego i właściwego kojarzenia faktów.

W ocenie Sądu odwoławczego apelujący nie dostarczyli argumentacji mogącej zakwestionować istnienie logicznego związku między treścią przeprowadzonych dowodów, a ustalonymi na ich podstawie w drodze wnioskowania faktami stanowiącymi podstawę rozstrzygnięcia. Zdaniem Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy przeprowadził wystarczające dla kategorycznego rozstrzygnięcia sprawy postępowanie dowodowe, a wynik tego postępowania ocenił zgodnie z treścią art. 233 § 1 k.p.c., nie przekraczając granic swobodnej oceny dowodów, przepisem tym zakreślonych. W

konsekwencji, Sąd odwoławczy oceniając, jako prawidłowe ustalenia faktyczne i rozważania prawne dokonane przez Sąd pierwszej instancji uznał je za własne, co oznacza, iż zbędnym jest ich szczegółowe powtarzanie w uzasadnieniu wyroku Sądu odwoławczego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 1998 r., sygn. akt I PKN 339/98, OSNAPiUS z 1999 r., z. 24, poz. 776).

Nie był także zasadnym postawiony przez płatnika składek zarzut naruszenia prawa procesowego, tj. art. 217 w zw. z art. 227 oraz z art. 292 k.p.c. poprzez pominięcie wniosku dowodowego o przeprowadzenie oględzin miejsca wykonywania dzieł przez ubezpieczonych - zakładu produkcyjnego. Jak bowiem wyjaśnił Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia

10 stycznia 2001 r. (sygn. II UKN 165/00, Lex nr 537003), granicę obowiązku prowadzenia przez sąd postępowania dowodowego wyznacza, podlegająca kontroli instancyjnej ocena,

czy dostatecznie wyjaśniono sporne okoliczności sprawy (art. 224 § 1 k.p.c.). Sąd II instancji podziela zaś ocenę Sądu I instancji, iż w przedmiotowej sprawie w sposób wystarczający ustalono, jak wyglądało wykonywanie prac przez ubezpieczonych i gdzie były one wykonywane. W związku z powyższym, prowadzenie oględzin zakładu produkcyjnego nie wniosłoby niczego nowego do sprawy i wiązałoby się jedynie z niepotrzebnym przedłużeniem postępowania.

Rozważając zasadność zarzutów apelacyjnych co do nieprawidłowej oceny stosunków łączących płatnika składek z zainteresowanymi w pierwszej kolejności należało odnieść się do normy art. 353¹ k.c. ustanawiającej zasadę swobody umów, umożliwiającą stronom wybór rodzaju stosunku prawnego, który będzie je łączył. Istotnym jest jednak, że zasada ta nie ma charakteru bezwzględnej i podlega określonym ograniczeniom. Każdy stosunek podlega badaniu pod kątem zgodności jego treści i celu z ustawą, zasadami współżycia społecznego, jak również zgodności z właściwością stosunku prawnego. Przekroczenie przez strony zasady swobody umów poprzez naruszenie wyżej wymienionych kryteriów skutkuje nieważnością umowy bądź jej części. Podstawowe znaczenie dla oceny stosunku zobowiązaniowego ma przy tym nie literalne brzmienie umowy, ale przede wszystkim zgodny zamiar stron i cel umowy. Przy czym nawet jeśli strony chcą zawrzeć umowę danego rodzaju i sporządzają jej treść tylko na potrzeby osiągnięcia korzystnego dla siebie skutku prawnego, podstawowe znaczenie ma charakter umowy faktycznie wykonywanej.

Zaznaczyć również trzeba, że zgodnie z treścią art. 65 § 1 k.c. oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje. Należy mieć również

na uwadze przepis art. 65 § 2 k.c., z którego wynika, że w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Z powyższego wynika zatem, iż o zakwalifikowaniu umowy łączącej strony jako umowy o dzieło, bądź zlecenia nie może przesądzać sam fakt nadania jej takiej nazwy oraz gramatyczne sformułowanie przedmiotu umowy, gdyż musi to wynikać z celu gospodarczego oraz obowiązków stron określonych w umowie. W rozumieniu art. 65 § 2 k.c. cel umowy jest wyznaczany przez funkcję, jaką strony wyznaczają danej czynności w ramach łączących je stosunków prawnych. Jest to cel zindywidualizowany, dotyczący konkretnej umowy i znany obu stronom. Wpływa on na kształt praw i obowiązków pośrednio, jako jeden z czynników, które powinny być brane pod uwagę przy dokonywaniu wykładni.

W obliczu przedstawionej przez Sąd Okręgowy charakterystyki umowy o dzieło

i zlecenia, podkreślić jedynie należy, że umowa o dzieło jest umową o „rezultat usługi” -

co jest podstawową cechą odróżniającą ją od umowy o pracę oraz od umowy zlecenia - konieczne jest, aby działania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości

do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu - w postaci materialnej bądź niematerialnej. Dzieło jest przy tym wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób umożliwiający jego późniejszą weryfikację (w szczególności przy użyciu jednostek metrycznych, przez porównanie z istniejącym wzorem, z wykorzystaniem planów, rysunków lub też

przez opis). Przedmiot umowy o dzieło może zatem zostać określony w różny sposób, jednakże określenie to musi być na tyle precyzyjne, aby nie było wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nadto cechą konstytutywną dzieła jest samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność od dalszego działania twórcy.

W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest zatem, aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny i pewny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione

w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Pomijając wątpliwości odnośnie uznawania za dzieło rezultatów niematerialnych nieucieleśnionych w rzeczy

(por. np. K. Zagrobelny [w:] E. Gniewek: Komentarz, 2006, s. 1039; A. Brzozowski

[w:] System prawa prywatnego, t. 7, 2004, s. 329-332; J. Szczerski [w:] Komentarz, t. II, 1972, s. 1371), wskazać należy, że takim rezultatem nieucieleśnionym w rzeczy nie może być czynność, a jedynie wynik tej czynności. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu (por. A. Brzozowski [w:] K. Pietrzykowski: Komentarz, t. II, 2005, s. 351-352).

Wykonanie określonej czynności (szeregu powtarzających się czynności),

bez względu na to, jaki rezultat czynność ta przyniesie, jest natomiast cechą charakterystyczną tak dla umów zlecenia (gdy chodzi o czynności prawne - art. 734 § 1 k.c.), jak i dla umów o świadczenie usług nieuregulowanych innymi przepisami (gdy chodzi

o czynności faktyczne - art. 750 k.c.). W odróżnieniu od umowy o dzieło, przyjmujący zamówienie w umowie zlecenia (umowie o świadczenie usług) nie bierze więc na siebie ryzyka pomyślnego wyniku spełnianej czynności. Jego odpowiedzialność za właściwe wykonanie umowy oparta jest na zasadzie starannego działania (art. 355 § 1 k.c.), podczas gdy odpowiedzialność strony przyjmującej zamówienie w umowie o dzieło niewątpliwie jest odpowiedzialnością za rezultat.

Umowa o świadczenie usług nie może być umową, której celem byłoby osiągnięcie rezultatu, pozwalającego na jej zakwalifikowanie, jako umowy o dzieło. Innymi słowy umowy o osiągnięcie rezultatu, stanowiącego dzieło w rozumieniu przepisów art. 627 i n. k.c., nie mogą zostać zakwalifikowane jako umowy o świadczenie usług. Oznacza to, że z zakresu art. 750 k.c. wyłączone są nie tylko umowy o dzieło, ale także inne umowy nazwane, których celem jest osiągnięcie określonego rezultatu, zarówno takie, do których przepisy o umowie

o dzieło znajdują odpowiednie zastosowanie, jak i takie, które mają regulację ustawową niezawierającą takiego odesłania. Cechą charakterystyczną takich umów jest również to,

że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę (M. Nesterowicz (w:) J. Winiarz, Komentarz, t. II, 1989, s. 692; por. również wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 15 września 2008 roku, I ACa 84/08, Apel. W-wa 2009, nr 2, poz.14). Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów. Świadczeniem usług może być zarówno wykonywanie czynności faktycznych, jak i prawnych. Jednakże spod dyspozycji art. 750 k.c. wyłączone są umowy o świadczenie usług polegających

na dokonywaniu czynności prawnych. W związku z tym należy przyjąć, że przepis art. 750 k.c. ma zastosowanie do umów o świadczenie usług, polegających na dokonywaniu czynności faktycznych. Przykładami umów, do których przepis art. 750 k.c. może mieć zastosowanie, są: umowy o sprawowanie nadzoru inwestorskiego i autorskiego, jak również o zastępstwo inwestycyjne, umowy o zarządzanie w szczególności przedsiębiorstwem, w części, w jakiej dotyczą dokonywania czynności, itp.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny podziela stanowisko Sądu Okręgowego, iż płatnik składek oraz R. M. i M. T. (1), mimo nazwania spornych umów umowami o dzieło, faktycznie zawarli umowy o świadczenie usług. Z jednakowo brzmiących § 1 tychże umów wynika jasno, iż ich przedmiotem było wykonanie prac ślusarskich, spawalniczych,

budowlanych oraz innych prac wynikających z potrzeb. Już samo określenie przez strony przedmiotu umów, jako bardzo ogólnie sformułowane rodzaje prac do wykonania, daje podstawy do twierdzenia, że faktycznym zamiarem stron nie było w istocie zawarcie umowy o dzieło, której rezultatem będzie osiągnięcie konkretnego rezultatu, ale wykonanie określonych czynności.

Z całokształtu przedstawionego przez strony materiału dowodowego wynika, iż praca ubezpieczonych polegała na wykonaniu swojej części pracy prowadzącej w rezultacie do stworzenia posadzek i elementów stalowych wykorzystywanych do wykonywanych posadzek, w tym przede wszystkim profili dylatacyjnych do posadzek betonowych. Każdy z ubezpieczonych otrzymywał do wykonania jakąś fazę całości prac, np. cięcie stali, wiercenie, spawanie, czy frezowanie. Po wykonaniu tej czynności, dany element przechodził do kolejnego pracownika na inne stanowisko pracy. Pierwszy pracownik otrzymywał zaś nowy element, z który robił dokładnie to samo, co z wcześniejszym. Ubezpieczeni nie byli na stałe przypisani do danego stanowiska pracy i zdarzało się, że jednego dnia np. cięli stal, a kolejnego wiercili.

R. M. wskazał, że wykonywał spawanie, cięcie i gięcie. Ciął pręty – brał je z magazynu, podkładał do maszyny, układał, układa się po 5 prętów na raz. Wykonywał też spawanie – spawał pręty, wychodziły blachy, całe elementy, składał to według wzoru. Wykonywał też wiercenie – wkładał dwa elementy na stół, gdzie znajdowała się forma, na której było zaznaczone, w którym miejscu należy wykonać otwór. Była to powtarzalna czynność. Wykonywał również gięcie – kładł pręty na giętarkę, przykładał je tam, gdzie miały leżeć i giętarka go gięła, musiał pilnować, żeby pręt się nie wysunął, żeby dobrze leżał; maszyna była już ustawiona, ubezpieczony nie musiał jej ustawiać.

M. T. (1) zeznał natomiast, że robił profile pod beton. Układał blachę, potem pletwy, kątowniki, pręty i to wszystko scalał. Raz wiercił kątowniki. Wskazane prace spawalnicze wykonywał w różnych okresach.

Z powyższych zeznań wynika w ocenie Sądu Apelacyjnego jednoznacznie, iż ww. ubezpieczeni nie wykonywali samodzielnych dzieł, ale ich praca była elementem cyklu produkcyjnego. Osiąganie kolejno wyznaczanych rezultatów, będących wynikiem cyklicznego i starannego wykonywania umówionych czynności z całą pewnością nie może być przedmiotem umów o dzieło, ale charakterystyczne jest dla umów o świadczenie usług.

Nie wykazano, jakimi indywidualnymi cechami, istotnymi z punktu widzenia treści umowy o dzieło, miałyby odznaczać się prace wykonywane przez ubezpieczonych. Gdyby płatnik i ubezpieczeni rzeczywiście zawarli umowy o dzieło, parametry takie byłyby niezbędne, w szczególności do oceny, czy przedmiot umowy został wykonany zgodnie z jej postanowieniami. Tymczasem przedmiot powierzonych prac w ogóle nie mógłby podlegać takiej szczegółowej indywidualizacji, albowiem stanowił część złożonego procesu. Praca ta zaplanowana była jako praca powtarzalna i typowa, gdy chodzi o swój rodzaj. W ocenie Sądu odwoławczego strony umowy kładły nacisk nie na pożądany efekt pracy ubezpieczonych, lecz na fakt ich dyspozycyjności w okresie trwania umowy do wykonania rodzajowo określonych czynności. Uzasadniony jest zatem wniosek, że celem umowy było wykonywanie określonych czynności – samych w sobie, a nie określony efekt tych prac. Wykonywane przez zainteresowanego prace, choć zakładały dążenie do osiągnięcia pewnego rezultatu (co jest cechą również umów zlecenia i umów o świadczenie usług), to jednak stanowiły jedynie element całego procesu wykonawczego zamówienia realizowanego przez spółkę (...) i nie stanowiły dzieła, które ubezpieczeni samodzielnie dostarczaliby na indywidualne zamówienie. Nie można zatem przyjąć, iż zachodziła samoistność działania twórcy, która prowadziła do finalnego stworzenia dzieła, skoro takowe powstawało w cyklu prac wykonywanych przez różnych pracowników. Sąd odwoławczy w całej rozciągłości podziela stanowisko, zgodnie z którym szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, w systemie pracy ciągłej i zespołowej, nawet gdy prowadzi do pewnego wymiernego efektu, nie stanowi jednorazowego rezultatu, który można zakwalifikować jako realizację umowy o dzieło. Na ostateczny rezultat tak określonego dzieła wpływ ma bowiem praca wielu pracowników. Pracownicy ci indywidualnie nie tworzyli jednak odrębnych dzieł w rozumieniu art. 627 k.c. Celem umów zawartych z

zainteresowanymi było wykonanie określonych czynności, które były jedynie etapem prac w procesie tworzenia profili wykorzystywanych do wykonywanych posadzek oraz samych posadzek. Samoistność rezultatu, przez co rozumie się jego niezależność

od dalszego działania twórcy jest zaś konstytutywną cechą dzieła. Tymczasem szereg powtarzalnych czynności, zwłaszcza takich, które składają się na zorganizowany cykl produkcyjny, nawet gdy prowadzi do wymiernego efektu, nie może być rozumiany jako jednorazowy rezultat i kwalifikowany jako realizacja umowy o dzieło. Przedmiotem umowy

o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów, a tego rodzaju czynności są charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

Za uznaniem przedmiotowych umów za umowy o dzieło nie przemawia również fakt, iż jak twierdzi skarżący, strony konkretyzowały rezultat zawierając umowy o dzieło w formie ustnej. Całkowicie chybionym i nedorzecznym jest w ocenie Sądu Apelacyjnego argument, iż umowy pisemne były jedynie umowami ramowymi, a następnie w formie ustnej

przed przystąpieniem ubezpieczonego do pracy konkretyzowano te umowy. Zdaniem Sądu

II instancji, stanowisko takie sprzeczne jest jednak z ideą umowy o dzieło. Gdyby bowiem przyjąć teorię płatnika, iż strony wiązało dopiero to, co dookreśliły one ustnie, oznaczałoby to, że pisemne umowy, wskazujące m. in. wynagrodzenie i okres, na jaki zawarta jest umowa, są całkowicie bezużyteczne dla ubezpieczonych, gdyż nie zawierają najważniejszego elementu, tj. określenia przedmiotu umowy. Tym samym więc ubezpieczony zobowiązywałby się do zapłaty kary umownej w razie jakiegokolwiek zwłoki w wykonaniu czynności, które zleciłby mu płatnik, choćby były one niemożliwe do wykonania

w określonym czasie. Taka interpretacja zawartych umów jest w ocenie Sądu Apelacyjnego całkowicie nedoreczna. W świetle wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów, jedynym logicznym wyjaśnieniem tak nieprecyzyjnie określonego przedmiotu umowy jest fakt, iż w rzeczywistości były to umowy o świadczenie usług, na podstawie których ubezpieczeni musieli wykonywać prace zlecone im danego dnia przez kierownika.

Wbrew twierdzeniom apelującego płatnika składek, sam fakt, iż jak wynika z zeznań M. K. czy R. M., prawidłowe wykonanie czynności było weryfikowane przez świadka i ubezpieczeni musieli poprawić swoje błędy (przy czym R. M. zeznał, że miał sytuację, iż musiał poprawić prace spawalnicze, natomiast K. J. (1) zaprzeczył, aby ubezpieczony miał kiedykolwiek poprawki), nie świadczy jeszcze o tym, że przedmiotowe były umowami o dzieło. Umowa starannego działania nie oznacza bowiem dowolności wykonawcy w sposobie działania i nie wyklucza weryfikacji jakości wykonanych czynności. Nawet kontrola jakościowa, a nie wyłącznie ilościowa, nie przekreśla możliwości uznania danej umowy za umowę starannego działania. Sąd odwoławczy podkreśla, że - na zasadach wynikających z kodeksu cywilnego (art. 471 k.c.) - wykonujący usługę również odpowiada za należyte wykonanie zobowiązania. Sam więc fakt, że zleceniodawca przeprowadza kontrolę wykonania usługi (innymi słowy, bada zachowanie przez usługodawcę należytej staranności) nie stanowi o tym, że czynność taka stanowi sprawdzian umówionego rezultatu na istnienie wad fizycznych i przemawia

za zakwalifikowaniem umowy jako umowy o dzieło. Ustawodawca, regulując instytucję umowy o dzieło jako umowy rezultatu, położył szczególny nacisk na ocenę wykonania dzieła zgodnie z pierwotnymi parametrami zakreślonymi przez zamawiającego, czego w realiach niniejszej sprawy nie wykazano w odniesieniu do prac wykonywanych przez R. M. i M. T. (1).

Zebrany w sprawie materiał dowodowy wskazuje, że mimo określenia w umowie wynagrodzenia godzinowego, faktycznie jego wysokość była uzależniona od ilości wykonanych elementów. Nie przemawia to jednak za uznaniem tychże umów za umowy

o dzieło, ale świadczy o fakcie, że ubezpieczeni wykonywali powtarzalne czynności, nie wytwarzając za każdym razem indywidualnie określonego dzieła.

Mając na uwadze przedmiot działalności odwołującego się przedsiębiorstwa oraz przedmiot zawartych przez nie spornych umów, Sąd Apelacyjny stwierdził, iż powtarzające się czynności wykonywane przez R. M. i M. T. (1)

stanowiły jedynie część procesu produkcyjnego składającego się w istocie z efektów pracy wielu pracowników. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Apelacyjnego nie budziło wątpliwości, że celem zawartych umów było staranne wykonanie określonych czynności, które w konsekwencji przyczynić się miały do finalnego efektu – wytworzenia większego całościowego przedmiotu.

Dodać również trzeba, iż nie jest istotne jak strony nazwą umowę, skoro czynności stron prowadzą do zawarcia w rzeczywistości umowy o świadczenie usług, a celem gospodarczym tej umowy jest staranne wykonywanie czynności faktycznych, to nie dochodzi do zawarcia umowy dzieła.

Reasumując, należy wskazać, iż przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało, iż w okresach objętych zaskarżonymi decyzjami pozwanego, płatnika składek oraz R. M. i M. T. (1) łączyły umowy o świadczenie usług, do których zgodnie z kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, a w konsekwencji w odniesieniu do zainteresowanych zachodziła podstawa prawna z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy z dnia 13 października 1998 roku o systemie ubezpieczeń społecznych oraz z art. 66 ust. 1 pkt 1) lit. e) ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych do objęcia ich z tytułu wykonywania umów obowiązkowo ubezpieczeniami społecznymi: emerytalnym, rentowymi i wypadkowym oraz ubezpieczeniem zdrowotnym.

Przechodząc do oceny umowy łączącej płatnika składek z Ł. Ż. (1), Sąd odwoławczy wskazuje, że podobnie jak Sąd I instancji, nie miał wątpliwości, iż była to umowa o dzieła odpowiadając omówionym powyżej kryteriom.

Ł. Ż. (1) zeznał, że wykonywał dla płatnika składek dwukrotnie naprawy posadzek betonowych w konkretnych lokalizacjach w Ś. i w P.. W Ś. trzeba było połączyć posadzki – efektem miała być równa linia na łączeniu posadzek. Nikt ubezpieczonego nie kontrolował, ustnie przekazano mu zakres prac do wykonania. Nie narzucono mu sposobu wykonania pracy. Wymaganie było takie, żeby była płaska, gładka powierzchnia w jednym kolorze. Z kolei naprawa posadzki w P. dotyczyła przelamanych dwóch płyt przy kątownikach. Ubezpieczony miał to wygładzić – wykonać szlifowanie i malowanie. Ubezpieczony miał swoje narzędzia i materiały do pracy. Wykonane dzieła zostały odebrane w obecności kierownika budowy. Za ich wykonanie ubezpieczony otrzymał konkretne kwoty. Zeznania ubezpieczonego korelują z zeznaniami świadka K. J. (1).

Wobec powyższych ustaleń co do rzeczywistej treści i sposobu wykonania umowy, nie może przesądzać o jej zakwalifikowaniu jako umowy o świadczenie usług – jak wskazuje pozwany organ – treść pisemnego zobowiązania.

Mając na uwadze przytoczone zeznania nie ulega wątpliwości, że prawidłowa jest ocena, iż Ł. Ż. (1) powierzono uzyskanie konkretnego rezultatu, a nie staranne działanie. Już w momencie zawarcia umowy jasne było, co konkretnie ma wykonać ubezpieczony – tj. połączyć / naprawić posadzki, a efekt ten był możliwy do weryfikacji. Istotną okolicznością – odróżniającą prace Ł. Ż. (1) od prac M. T. (1)

i R. M. – był fakt, że nie były to prace o charakterze powtarzalnym. Płatnika składek nie interesowały przy tym działania podjęte przez ubezpieczonego w ramach powierzonego zlecenia – oczyszczanie, szlifowanie ciągu, odkurzanie, szpachlowanie dziur, aplikacja żywicy, uzupełnienie dylatacji konstrukcyjnej masą trwale elastyczną – ale wyłącznie ich efekt końcowy polegający na połączeniu posadzek (Ś.) oraz naprawie pękniętych posadzek (P.).

Mając na uwadze uzasadnienie apelacji organu rentowego stwierdzić należy także, że fakt, iż nawet w ocenie Ł. Ż. (1) wykonane przez niego prace nie wymagały „żadnej filozofii” nie stoi na przeszkodzie zakwalifikowaniu ich jako wykonanych w ramach umów o dzieło. Wymaganie, aby dzieło było zindywidualizowane nie oznacza bowiem, jak zdaje się sugerować pozwany, że chodzi o dzieło autorskie (utwór), tj. charakteryzujące się twórczym charakterem. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 11 października 2016 r. (I UK 395/15, LEX nr 2162803) przepis art. 627 k.c. wskazuje na potrzebę "oznaczenia dzieła", przy czym może on być określony w różny sposób i różny może być stopień dokładności tego określenia, pod warunkiem że nie budzi on wątpliwości, o jakie dzieło chodzi. Nie można uznać za dzieło czegoś, co nie odróżnia się w żaden sposób od innych występujących

na danym rynku rezultatów pracy - materialnych bądź niematerialnych, gdyż wówczas zatraciłby się indywidualny charakter dzieła. Dzieło nie musi być jednak czymś nowatorskim i niewystępującym jeszcze na rynku. Chodzi jedynie o to, aby posiadało charakterystyczne, wynikające z umowy cechy, umożliwiające zbadanie, czy zostało wykonane prawidłowo

i zgodnie z indywidualnymi wymaganiami bądź upodobaniami zamawiającego.

W tym stanie rzeczy, nie podziеляjąc podniesionych w apelacjach zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji przepisów prawa procesowego oraz prawa materialnego, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. w pkt 1 wyroku oddalił obie apelacje jako niezasadne.

W pkt 2 wyroku Sąd Apelacyjny zasądził od pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w E. na rzecz (...) Sp. z o.o. kwotę 270 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za II instancję, mając na względzie stosowny wniosek płatnika składek, brak wniosku o zasądzenie kosztów procesu złożonego przez pozwanego oraz działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z § 2 pkt 2 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804), przy uwzględnieniu nakładu pracy pełnomocnika. Podkreślić należy, że apelujący nie wykonali zobowiązania Sądu Apelacyjnego do wskazania wartości przedmiotu zaskarżenia, a zatem – zgodnie ze wskazanym w zobowiązaniu rygorem – Sąd odwoławczy przyjął, że wartość przedmiotu zaskarżenia nie przekracza kwoty 1.500,00 zł .

SSA Daria Stanek SSA Grażyna Czyżak SSA Aleksandra Urban